

Przeglądy i komentarze

POLITYKA WEWNĘTRZNA NRF W CIENIU WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Życie polityczne w Niemieckiej Republice Federalnej w większym stopniu niż w innych krajach uzależnione jest od rozwoju wydarzeń w dziedzinie międzynarodowej¹.

Ostateczne losy pokonanego państwa zależą będą w przeważającej mierze od warunków traktatu pokojowego zawartego w bliższej czy dalszej przyszłości. Zdawałoby się więc, iż rząd zachodnioniemiecki dążyć będzie do skrócenia obecnego prowizorium, chociażby w dziedzinie zjednoczenia kraju. Wydarzenia jednak ostatniego półrocza łączące się bezpośrednio ze sprawami ewentualnego traktatu pokojowego świadczą, iż na terenie NRF najżywotniejsze są tendencje zmierzające do utrwalenia stanu obecnego.

Jest rzeczą oczywistą, iż zaden inny rząd, nie tylko adenauerowski, nie mógłby sprawować normalnie władzy, gdyby uwzględniał w pierwszej kolejności jej prowizoryczność. Ale też nie ulega wątpliwości, że cała polityka rządu bońskiego zmierza w tej chwili do utrwalenia opinii, według której także w Niemczech zjednoczonych przedłużona zostanie władza Niemiec federalnych, i to na cały teren b. III Rzeszy w granicach z 1937 r. Z drugiej strony nazbyt wyraźnie się podkreśla, że obecna sytuacja NRF jest niezależniona od wszelkich inicjatyw, które nie pochodzą z Zachodu.

Brak inicjatywy rządu bońskiego w sprawie losu dwu dzisiejszych państw niemieckich i traktatu pokoju pogłębił w ostatnim czasie przeświadczenie, że prowizorium obecne — może się utrwalić bez specjalnych oporów ze strony tego rządu. Przekonanie to wynika z licznych wypowiedzi, utrwała się poza granicami Niemiec, a również wśród społeczeństwa Republiki Federalnej². Upoważnia to nas do oceny sytuacji w wewnętrznej NRF, niezależnie od zapowiedzianej na dzień 11 maja konferencji ministrów spraw zagranicznych w Genewie i niezależnie od perspektywy spotkania na najwyższym szczeblu, które miałyby się zająć również m. in. sprawami dotyczącymi Berlina, traktatu pokojowego i zjednoczenia Niemiec.

Ostatnie wybory do parlamentu zachodnioniemieckiego zakończyły się zwycięstwem Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Duży jednak procent (54,4) głosów CDU wrzuconych do urn oznaczał, tak zgodnie uznano, zwycięstwo przede wszystkim dra Konrada Adenauera, sędziwego „Europejczyka”, najbardziej popularnego

¹ „Rheinischer Merkur“, 20 II 1959, w artykule dra Antoniego Böhma pt. „Stalingrad für wen?“ w ten sposób określał zależność polityki wewnętrznej NRF od spraw zagranicznych: „Es entspricht nur der gefährlichen Exponiertheit der Bundesrepublik, dass ihre Innenpolitik im wesentlichen aus dem Streit um die Aussenpolitik besteht“.

² Korespondent „New York Times“ Gruson stwierdzał w dn. 30 III 1959, iż większość przedsiębiorców zachodnioniemieckich w rozmowach prywatnych bardziej entuzjazmuje się rozwojem handlu z Niemcami wschodnimi, niż sprawą zjednoczenia. Sam kanclerz, zdaniem Grusona, przyznaje, iż w obecnych warunkach lepiej będzie dla Republiki Federalnej, jeśli zrezygnuje z idei zjednoczenia w możliwej do przewidzenia przyszłości. Zdaniem Grusona, perspektywy zjednoczenia nie były nigdy gorsze niż w chwili obecnej (30 III 1959).

kandydata nie tylko CDU, ale i kandydata całego społeczeństwa zachodnioniemieckiego. Następne wybory odbędą się w r. 1961.

W łączności z tą datą przewidywano ustąpienie obecnego kanclerza, który w r. 1961 liczyby 85 lat, i wiązano z tym nadzieje na zmianę obecnego sztywnego kierunku polityki zagranicznej NRF na kurs więcej elastyczny, nie przewidywano jednak na razie poważniejszych wydarzeń w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Partie opozycyjne zapowiedziały wprowadzić na rok bieżący zwołanie tradycyjnych „parteitagów”. Socjaldemokraci (SPD) obradować będą 13—15 XI w Bad Godesberg, wolni demokraci (FDP) 7—8 V w Berlinie zachodnim. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) nie podała dotychczas terminu tegorocznego zjazdu. Najważniejsza dla niej w dziedzinie wewnętrznej była sprawa wyboru przyszłego prezydenta NRF, rozpatrywana właśnie także w najściślejszej łączności z kandydaturą na stanowisko przyszłego kanclerza.

Obecny prezydent, prof. Teodor Heuss, członek FDP, objął piastowany dotąd urząd w r. 1949. W pięć lat później powtórzono wybór. Gdyby nie przeszkody natury prawnej, należałoby się liczyć z przedłużeniem kadencji Heussa i na trzeci okres. Artykuł 54 ustawy zasadniczej zabrania jednak przedłużania kadencji prezydenta poza okres dziesięciu lat. Istnieje jeszcze teoretyczna możliwość zmiany artykułu 54 konstytucji specjalnie dla przedłużenia bardzo popularnej kadencji obecnego prezydenta. Wobec oporu ze strony prof. T. Heussa i zgłoszonych zastrzeżeń, że zmiana konstytucji przeprowadzona pod wpływem doraźnych okoliczności jest niepożądana, nowy prezydent, którego wybierze zgromadzenie federalne w dniu 1 lipca br., obejmie urzędowanie 15 IX 1959, w trzy dni po upływającej obecnej kadencji Heussa. Ustalenie nazwiska kandydata miało zasadnicze znaczenie w obecnych rozgrywkach wewnętrznych przede wszystkim dla samej CDU, właśnie ze względu na przewidywaną jednocześnie zmianę na stanowisku kanclerza.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy b.r. sprawie tej poświęcono w skali wewnętrznej na łamach prasy zachodnioniemieckich najwięcej miejsca. Wśród kandydatów CDU na stanowisko przyszłego prezydenta wymieniano między innymi: obecnego przewodniczącego Bundestagu Eugena Gerstenmeiera, przewodniczącego frakcji parlamentarnej dra Heinricha Krone, ministra gospodarki, twórcę „cudu gospodarczego” prof. dra Ludwika Erharda. Dziennik szwajcarski „Die Tat” w numerze 37 z 7 II brał pod uwagę i to, że kandydatem na prezydenta może być Adenauer, który zmieniający tylko swą kanclerską siedzibę w pałacu Schaumburg na prezydencką willę Hammerschmidt będzie, przekroczywszy wiek biblijny, doglądał i kontrolował wyznaczony przez siebie następcę. Wymieniano także inne nazwiska spośród starszych przedstawicieli życia politycznego cieszących się powagą i autorytetem całego społeczeństwa i wszystkich partii. W rezultacie nikt propozycji nie przyjął, tak iż po długotrwałych rozgrywkach, na trzy miesiące przed terminem wyborów, CDU nie miała jeszcze swego kandydata.

O zakulisowych rozgrywkach, towarzyszących wycofaniu kandydatury prof. Erharda, informowała z początkiem marca szwajcarska „Die Weltwoche”:

„Młody jeszcze federalny minister spraw wewnętrznych, Schröder, propagował ją (tzn. kandydaturę Erharda — A. W. W) bardzo gorliwie z uzasadnieniem, iż CDU musi wysunąć swego najlepszego człowieka, by wyjść zwycięsko ze współzawodnictwa z socjaldemokratą prof. Carlo Schmidem. Prof. Erhard sam nie był oczarowany ideą, według której on miałby zostać prezydentem. Początkowo jednak poddał się zaleceniom kierownictwa partyjnego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że nie sprzeciwi się powołaniu na prezydenta tylko w wypadku, jeśli przeważająca większość partii zażąda od niego spełnienia tego obowiązku.

Tymczasem kandydatura Erharda wywołała tak w opinii publicznej, jak i jego własnej partii jak najbardziej niespodziewane echa. Giełdy niemieckie zareagowały w ciągu jednego dnia spadkiem kursów ze względu na ewentualne niebezpieczeństwo wynikające stąd, że może zabraknąć (tzn. w Erhardzie) obrońcy

wolnego rynku gospodarczego. Jednocześnie okazało się także, iż pewne koła niemieckiego ciężkiego przemysłu, którym Erhard od dłuższego czasu był solą w oku, uczyniły wszystko, by go odsunąć na fotel prezydenta”³.

Jak dalej wynika z artykułu „Die Weltwoche”, zwolennikiem odsunięcia Erharda był również Adenauer:

„Mimo to większość CDU zdecydowała się odrzucić kandydaturę, którą prof. Erhard przyjąłby jak najbardziej niechętnie. Oznaczało to otwartą rewolwę przeciwko Adenauerowi, jakiej ten szef rządu nie przeżył dotychczas nigdy w ciągu całego swego urzędowania”⁴.

Należy odnotować w połowie trzeciej kadencji Adenauera ten charakterystyczny wyątek. Należy również wyjaśnić pobudki, jakimi partie zachodniemieckie kierowały się przy wysuwaniu kandydatów na stanowisko prezydenta. Dotyczy to zarówno najpoważniejszego kandydata CDU — prof. Erharda, jak i kandydata SPD — prof. Carlo Schmid.

Obaj mieli szanse zajęcia po Adenauerze stanowiska kanclerskiego: prof. Carlo Schmid o tyle w mniejszym stopniu, o ile mniejsze były problematyczne szanse kandydata opozycyjnej SPD, aniżeli realne zupełnie szanse przedstawiciela CDU. Niespodziewana stanowczość, z jaką przedstawiciele CDU zaprostestowali przeciw niechybnemu wyborowi Erharda na stanowisko prezydenta, oznaczała jednocześnie zamiar wysunięcia tej samej kandydatury na stanowisko kanclerza. Należy tu zaznaczyć, iż wśród konkurentów CDU na fotel kanclerski wymieniani byli: min. finansów Etzel, min. obrony Strauss, min. spr. wew. Schröder, a również min. spr. zagr. v. Brentano. Spośród kandydatów SPD jedynie burmistrz Berlina zachodniego — Willi Brand.

Pod koniec marca jedynie realne szanse zajęcia miejsca po Heussie miał prof. Carlo Schmid, który nie wycofał swej kandydatury ku zadowoleniu kierownictwa SPD. W komentarzach z tego okresu podkreślano fakt, iż zarówno przewodniczący SPD, Erich Ollenhauer, jak i jego najbliżsi współpracownicy chętnie by się pozbyli ze swego otoczenia Schmidą jako człowieka większego formatu niż oni — zręcznego mówcy, polityka cieszącego się dużym autorytetem i w innych partiach — dla wzmocnienia własnych możliwości na innym terenie w sytuacji zmienionej po wyborach 1961 r. Prof. Carlo Schmid jednak swej kandydatury nie wycofał. Wyowiedzieli się zresztą przeciw niemu jedynie przedstawiciele bloku przesiedleńców — BHE. Trzecia co do wielkości partia, FDP, której przedstawicielem jest urzędujący w tej chwili prezydent, nie ogłosiła nazwiska swego kandydata.

Tak więc pod koniec pierwszego kwartału w najbardziej kłopotliwej sytuacji znalazła się partia rządząca. Nikt z wybitnych przedstawicieli CDU nie kwapił się z przyjęciem kandydatury na prezydenta. Oznaczało to bowiem dobrowolne wyłączenie się ze znacznie ważniejszej, przewidywanej rozgrywki w związku z wyborem nowego kanclerza w kadencji 1961—1965. Jednocześnie nie można było wysuwać nazwisk mało atrakcyjnych wobec dużej popularności Carlo Schmidą. W tej sytuacji 55-osobowe gremium CDU zaproponowało w dniu 7 kwietnia przyjęcie kandydatury prezydenckiej kanclerzowi Adenauerowi, który w następnym dniu przyjął tę propozycję.

Opinia publiczna w Niemczech i poza granicami Niemiec przyjęła niespodzianą decyzję Adenauera ze zdumieniem i z ulgą. Nie wydawało się bowiem rzeczą prawdopodobną, by kanclerz mimo niedawnej porażki w rozgrywce z Erhardem miał dobrowolnie skrócić o dwa lata swą ostatnią kadencję.

W niemal jednogłośnie przyzwalającym poparciu decyzji Adenauera ze strony partnerów zachodnich tkwiła jednocześnie dezaprobata dla dotychczasowego sztyw-

³ Schwierige Nachfolge in Bonn w „Die Weltwoche”, 6 III 1959.

⁴ Tamże.

nego od dziesięciu lat stanowiska kanclerza NRF w sprawach polityki zagranicznej. A *rebours* interpretowano też decyzję Adenauera jako manifestację niechęci w stosunku do obecnie elastyczniejszego w stosunku do Wschodu kursu politycznego partnerów zachodnich, zwłaszcza W. Brytanii. Uznano, iż w perspektywie zmiany na stanowisku sekretarza stanu USA, realnej wobec poważnej choroby J. F. Dullesa, „wielki starzec” znajdzie się w obozie zachodnim — osamotniony. Adenauer w swoim przemówieniu z 8 IV, nacechowanym wolą kontynuowania dotychczasowego programu zagranicznego, nie tłumaczył zasadniczo decyzji przyjęcia obowiązków prezydenckich po Heussie swym podeszłym wiekiem. Nie czyniła tego również frakcja CDU. Dowodów na to dostarczyły spekulacje związane z piastowaniem funkcji nowego prezydenta, którego pięcioletnia kadencja rozpocznie się 15 września.

Czy istotnie wycofanie się obecnego kanclerza na to stanowisko oznacza zmierzchły tryb ery adenauerowskiej? Czy po przejęciu steru rządów i kierownictwa CDU przez młodszego następcę usunięty zostanie całkowicie w cień jego poprzednik? Czy w istocie reprezentatywna i tytułarna funkcja prezydenta NRF odgrodzi Adenauera od wpływów na obrany i dotychczas z żelazną konsekwencją realizowany kierunek polityki zagranicznej?

W odpowiedziach na te pytania przeważały opinie przypisujące zmianie na stanowisku kanclerza znaczenie przełomowe. Znowu w tych prognozach zawierała się chyba *speranda* na lepszą koniunkturę dla zasad pokojowego współżycia narodów przy zmniejszeniu oporów ze strony NRF. *A contrario*, ewentualność wzmocnienia pozycji przyszłego prezydenta przez wykorzystanie uprawnień, z których rezygnował dotychczas Heuss, czy wreszcie dążność do zmian konstytucyjnych według wzoru ustalonego we Francji przez prezydenta de Gaulle brano na ogół pod uwagę jako ewentualność gorszą, której nie zawsze życzą sobie nawet sojusznicy zachodni.

Okres dzielący partie zachodnioniemieckie od terminu wyborów prezydenta w dniu 1 VII 59 wypełnią wydarzenia tej miary, jak konferencja ministrów spraw zagranicznych zwołana na dzień 11 V do Genewy i upływający w dniu 27 V orientacyjny termin wyznaczony w nocy radzieckiej z 27 XI 1958, dotyczącej statusu prawnego Berlina zachodniego. Sprawy ściśle wewnętrzne NRF usuną się zapewne w cień wydarzeń międzynarodowych. Nie uchodzi również za bezsporne to, czy utrzymany zostanie — jako manifestacyjnie wybrane miejsce wyborów — Berlin zachodni. W kołach opozycyjnych, zwłaszcza w SPD, odzywają się głosy, by w napiętej sytuacji międzynarodowej unikać gestów, które by strona przeciwna mogła słusznie uznać za prowokacyjne. A za taki właśnie gest musiałyby uchodzić wybory odbywające się z rozgłosem, jak proponowano, w odnowionym budynku dawnego Reichstagu w Berlinie zachodnim, tym bardziej że powaga urzędu prezydenta została w dotychczasowych zakulisowych rozgrywkach wyraźnie zdeprecjonowana.

O wyborze zdecyduje zgromadzenie federalne (*Bundesversammlung*), w którego skład wejdzie 519 posłów Bundestagu i tyluż deputowanych ze zgromadzeń krajowych (*Landtage*). W tym zestawieniu zdecydowaną przewagę miała pod koniec roku 1958⁵ rządząca CDU. Do końca r. ub. przeprowadzone zostały bowiem wybory do landtagów w Hamburgu, Północnej Nadrenii, Szlezwik-Holsztynie, Hesji, Bawarii, w których większość mandatów utrzymała CDU. W dniu 19 kwietnia przeprowadzone zostały wybory do parlamentów krajowych w Dolnej Saksonii i w Nadrenii-Palatynacie.

Mimo że w ub. r. w wyborach do landtagów rosły wpływy SPD na niekorzyść

⁵ W wyborach do landtagów 1957/1958 r. CDU/CSU uzyskała 7.822.000 głosów, SPD — 6.756.000, FDP — 1.219.000, BHE — 674.000, DP — 219.000, inne ugrupowania — 850.000 głosów. Razem SPD i CDU uzyskały w tym czasie 2.800.000 głosów więcej niż w wyborach poprzednich na niekorzyść ugrupowań mniejszych, zgodnie z tendencjami do utrwalenia się systemu dwupartyjnego w NRF.

przede wszystkim mniejszych partii, moment ten nie zaważył w wyborach na prezydenta. Teoretycznie możliwe jest zresztą wysunięcie jednej kandydatury uzgodnionej przez wszystkie partie reprezentowane w Bundestagu. Tak było w r. 1949, gdy prezydentem wybrany został Teodor Heuss. Od tego czasu jednak sytuacja wewnętrzna NRF zmieniła się znacznie zarówno pod naciskiem przemian wewnętrznych, jak i pod wpływem wydarzeń międzynarodowych.

*

Tradycyjnie od kilku lat w ciągu pierwszych miesięcy roku dochodziło do ostrej wymiany zdań między opozycją a partią rządzącą jedynie w czasie debat zagranicznych Bundestagu. W 1958 r. parlament zachodnioniemiecki stał się w dniu 23 stycznia widownią zajęć gorszących. Echo ich umilkło zaledwie przed kilku tygodniami w czasie procesu przedstawiciela opozycji dra T. Dehlera (FDP) z oskarżoną o obrazę redakcją „Neue Zürcher Zeitung”. Po gwałtownym ataku na pozycje rządowe i ostatecznej wymianie polemik radiowych na temat zjednoczenia Niemiec, partie złączyły się w zgodnym sojuszu w czasie berlińskiej debaty, w październiku 1958, nacechowanej w pierwszym rządzie agresywnym stosunkiem do władz NRD. Z kolei frakcje parlamentarne po nocie radzieckiej z 27 XI 1958 skonfederowały się w zgodnym postanowieniu, iż bronić będą nieustępliwie dotychczasowych pozycji w Berlinie zachodnim. Zapowiedziane w styczniu 1959 partyjne zawieszenie broni zostało dotrzymane o tyle, że frakcje parlamentarne informowane dorywczo przez rząd zrezygnowały ze zwołania debaty zagranicznej. W tym czasie nastąpił szybki rozwój wydarzeń na forum międzynarodowym właśnie w sprawach bezpośrednio dotyczących losu powojennych Niemiec.

W dniu 1 I 1959 w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu opublikowano tekst odpowiedzi na notę radziecką z 27 XI 1958 w sprawie przekształcenia Berlina w wolne miasto. Mocarstwa zachodnie oparły się propozycjom ZSRR.

W dniu 10 stycznia rząd radziecki opublikował nową notę wraz z tekstem proponowanego traktatu pokojowego z Niemcami.

Kanclerz Adenauer skomentował w dniu 21 stycznia sytuację, jaka powstała po notach radzieckich i wizycie wicepremiera Mikojana w USA.

W ostatniej dekadzie stycznia Harold Stassen, b. rzecznik Eisenhowera w sprawach rozbrojenia, wystąpił z czteropunktowym programem rozwiązania zagadnienia niemieckiego, uwzględniającym stworzenie strefy bezatomowej i, jako tworzącej przejściowego, Niemiec skonfederowanych. Opublikowano również szereg innych planów.

Sekretarz stanu J. F. Dulles odbył w dniach 7—8 II rozmowy z Adenauerem w sprawie sytuacji Berlina.

Rządy USA, W. Brytanii, Francji i NRF przekazały w dniu 16 II odpowiedź rządowi radzieckiemu na jego notę z 10 I, dotyczącą traktatu pokojowego, proponując zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

W dniu 2 marca Związek Radziecki wyraził zgodę na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Po ogłoszeniu komunikatu (3 III) z przeprowadzonych rozmów Macmillana w Moskwie, Adenauer udał się z wizytą do Paryża. W czasie tej wizyty kanclerz przeprowadził w dn. 4 III tajną rozmowę z prezydentem de Gaulle'em w Marly-le-Roi.

W dniu 12 III premier Chruszczow zakończył swój ośmiodniowy pobyt w NRD.

W dniu 12 III premier brytyjski Macmillan w towarzystwie min. spr. zagr. Selwyn Lloyda przybył do Bonn dla omówienia sytuacji politycznej, jaka się wytworzyła po jego pobycie w ZSRR.

Prezydent Francji de Gaulle w czasie konferencji prasowej w Pałacu Elizejskim w dniu 25 III oświadczył:

„Polityka kanclerza Adenauera zbieżna jest z naszą... Zjednoczenie obu części Niemiec w jedno państwo niemieckie, które byłoby całkowicie wolne, wydaje nam się normalnym przeznaczeniem narodu niemieckiego pod warunkiem, że nie będzie on kwestionował obecnych granic Niemiec na zachodzie i na wschodzie, na północy i południu”⁶.

Mocarstwa zachodnie w notach z 26 III zaproponowały zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w dn. 11 V w Genewie, na co rząd radziecki wyraził zgodę w notach z 30 III. W ostatnim dniu marca ministrowie spraw zagranicznych USA, W. Brytanii, Francji przybyli na konferencję do Waszyngtonu.

*

Nacisk wydarzeń międzynarodowych bezpośrednio dotyczących Niemiec przy jednocześnie biernej postawie rządu zachodniemieckiego sprawił, iż w ugrupowaniach opozycyjnych na terenie NRF zarysowały się tendencje do zerwania przyjętych warunków politycznego zawieszenia broni. W kierownictwie SPD postanowiono przeprowadzić na własną rękę rozpoznanie sytuacji w poszczególnych krajach i wyciągnąć stąd dla Niemiec realne wnioski.

Od dawna SPD nie legitymowała się taką aktywnością: Erler odbył podróż do Waszyngtonu, Ollenhauer do Londynu i Kopenhagi, Brand m. in. do USA i Kanady, Mattick do Austrii, Deist do Azji, Marktscheffel do Warszawy, Erler, Mattick, Metzger i Paul do Jugosławii. W dniu 9 III przewodniczący SPD Erich Ollenhauer spotkał się w Berlinie wschodnim z premierem Chruszczowem. Wkrótce potem Erler i Carlo Schmid wyruszyli w podróż do ZSRR.

Nie wszystkie te wyjazdy i spotkania miały rangę międzynarodową. W sumie jednak wspomniana tutaj ruchliwość socjaldemokratów była przejawem pretensji do odegrania, w uniezależnieniu od polityki CDU, poważnej roli w kształtowaniu powojennych losów Niemiec. Konkretnym wyrazem tych dążeń był opublikowany w dniu 18 III „Plan niemiecki SPD”⁷.

Propozycje SPD uwzględniają zasadnicze elementy koncepcji odprężenia w Europie nakreślone m. in. w komisji rozbrojeniowej Senatu amerykańskiego oraz w planie ministra spraw zagranicznych Polski Adama Rapackiego, a także Kennana, Gaitskella czy b. premiera belgijskiego von Zeelanda.

SPD ze swej strony proponuje konkretnie: ustalenie strefy odprężenia, która obejmowałaby początkowo obie części Niemiec, Polskę, Czechosłowację i Węgry. Z chwilą wejścia w życie europejskiego systemu bezpieczeństwa państwa położone w strefie odprężenia wystąpią z NATO i Układu Warszawskiego. Obecny status prawny oraz zabezpieczenie wojskowe Berlina zostaną utrzymane do czasu uregulowania problemu niemieckiego.

Każdy krok, prowadzący do równoważnego odsunięcia od siebie przeciwstawnych sobie bloków wojskowych (*disengagement*) w Niemczech środkowych, powinien stworzyć również pomyślniejsze warunki dla rozwiązania problemów politycznych.

Długoletni podział Niemiec doprowadził do różniącego się zasadniczo pod względem strukturalnym politycznego i gospodarczego rozwoju w obu częściach kraju.

⁶ Cyt. wg „Trybuny Ludu”, 27 III 1959.

Opinia francuska przyjęła oświadczenie prezydenta de Gaulle'a za wyraz uznania przez Francję linii Odry i Nysy jako faktycznej granicy polsko-niemieckiej. W łączności z wypowiedzią prezydenta de Gaulle'a stwierdził również b. premier Francji Mendès-France w wywiadzie z korespondentem agencji UPI w dn. 2 IV: „Ostatnio prezydent republiki zajął w tej sprawie znane stanowisko. Stanowisko to jest realistyczne i podziela je olbrzymia większość, a nawet jednomyślnie wszyscy Francuzi. Mogę tylko przyłączyć się do tego stanowiska”. — Cyt. wg „Trybuny Ludu”, 4 IV 1959.

⁷ „Der Deutschlandplan der SPD” w „Vorwärts”, 27 III 1959.

Wynika stąd nieuchronnie, że przywrócenie jedności państwowej Niemiec zakłada stopniowe zbliżenie obu części kraju w poszczególnych stadiach. Należy stworzyć dla stopniowego połączenia wspólne organy władzy, nie naruszając w okresie przejściowym kompetencji dotychczasowych instytucji w obu częściach Niemiec.

Niezbędne porozumienia mogą być zawarte między czterema mocarstwami lub między czterema mocarstwami wspólnie z reprezentantami obu części Niemiec przy opracowaniu traktatu pokojowego lub też bezpośrednio między obu rządami niemieckimi w ramach ustalonych przez wielkie mocarstwa zasad odnoszących się do bezpieczeństwa europejskiego i problemu Niemiec.

Połączenie polityczne rozpocząć by się miało w myśl tego planu w pierwszym stadium od utworzenia konferencji ogólnoniemieckiej. Oba rządy niemieckie desygnują rzeczników na zasadzie parytetu.

Jako drugie stadium plan przewiduje utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Parlamentarnej wybranej w połowie spośród przedstawicieli NRF, w połowie spośród przedstawicieli NRD.

W trzecim etapie Ogólnoniemiecka Rada Parlamentarna zajmie się przygotowaniem ustaw ogólnoniemieckich. Rada uzyska prawo wydania ustawy w sprawie wyboru ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego. Może dokonać tego również referendum ludowe, które w danym wypadku otrzyma nieograniczoną moc ustawodawczą, jeśli dwie trzecie wszystkich oddanych głosów wypowie się za wyborem ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego.

Zgromadzenie Narodowe zajmie miejsce Ogólnoniemieckiej Rady Parlamentarnej i uchwali konstytucję ogólnoniemiecką.

W okresie stopniowego zbliżenia obu części Niemiec siedzibą wszystkich instytucji ogólnoniemieckich będzie Berlin.

Po wejściu w życie konstytucji ogólnoniemieckiej przeprowadzone zostaną powszechne, wolne i tajne wybory do parlamentu ogólnoniemieckiego. Dla wprowadzenia tego planu SPD domaga się:

1. rokowań czterech mocarstw w celu przygotowania traktatu pokojowego dla całych Niemiec,
2. rokowań w sprawie przygotowania europejskiego systemu bezpieczeństwa,
3. mianowania pełnomocników NRF i NRD, jako uczestników z głosem doradczym na konferencję w sprawie traktatu pokojowego i konferencję w sprawie systemu bezpieczeństwa,
4. aprobaty ze strony rządu federalnego na utworzenie organu złożonego z pełnomocników rządów NRF i NRD, którzy w ramach uzgodnionych porozumień między wielkimi mocarstwami otrzymają zlecenie w sprawie wysunięcia propozycji dotyczących kroków zmierzających w kierunku stopniowego zbliżenia obu części Niemiec,
5. utrzymania dotychczasowego statutu prawnego i zabezpieczenia wojskowego Berlina aż do ostatecznego uregulowania wszystkich spraw.

Celem rokowań, których domaga się SPD, jest zawarcie porozumień, mających się przyczynić do realizacji zasad bezpieczeństwa europejskiego, jak również do politycznego i gospodarczego zbliżenia Niemiec aż do ostatecznego zjednoczenia w warunkach zabezpieczonej wolności i aż do przyjęcia Niemiec do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Plan SPD spotkał się z ostrymi zarzutami ze strony rządu federalnego i wywołał pewne zastrzeżenia komentatorów politycznych poza granicami Niemiec zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Tass ocenił pozytywnie samą wolę prowadzenia pertraktacji również na szczeblu wewnątrzniemieckim.

Krytycznie do propozycji socjaldemokratów odniosła się rywalizująca z nimi FDP, która opublikowała dn. 23 III zapowiadany od dawna własny plan.

Propozycje FDP dotyczące granic⁸ mają w dosłownym tłumaczeniu brzmienie następujące:

„Z tego powodu (tzn. ze względu na dobrosąsiedzkie stosunki z krajami ościennymi — A. W. W.) granice Niemiec na wschodzie muszą być ustalone w ten sposób, by przez brutalne naruszenie zasad sprawiedliwości i rozsądku nie wystawić w przyszłości na niebezpieczeństwo trwałego pojednania z sąsiadami wschodnimi, którego (tzn. sąsiedztwa — A. W. W.) szczerze życzy sobie naród niemiecki”⁹.

FDP — streszczamy brzmienie propozycji — wyrzeka się rewizji granic przy użyciu siły. Narody uznają prawo Niemiec do zjednoczenia. Interesy całego narodu niemieckiego w pertraktacjach z mocarstwami zwycięskimi reprezentować będą przedstawiciele obu części Niemiec posiadający uprawnienia doradców.

Zobowiązującego przyjęcia warunków traktatu pokojowego dokona naród w plebiscycie przeprowadzonym w obu częściach Niemiec. Traktat podpisze przyszły rząd po przywróceniu jedności kraju. Jednocześnie powinien być zawarty układ o utworzeniu bezatomowej strefy bezpieczeństwa europejskiego, w którym winny ulec anulowaniu zobowiązania Niemiec zarówno wobec NATO jak i Paktu Warszawskiego.

*

Opublikowane w ciągu marca plany obu partii opozycyjnych w NRF stały się namiastką sztucznie stłumionej z początkiem roku wymiany zdań na terenie Bundestagu. Dopiero wobec bardzo daleko idącej inicjatywy socjaldemokratów i reprezentantów kierunku liberalistycznego okazało się, iż własny nie ujawniony projekt posiada też rząd boński i że jest on wtajemniczony także w plan niemiecki rządu Stanów Zjednoczonych. A istnieje również tajny plan z r. 1953 przewidujący zjednoczenie Niemiec etapami — jak w atakowanym przez CDU i Zachód planie SPD¹⁰.

Inflacja planów, zwłaszcza noszących markę partyjną, nie dowodzi *de facto* ich dużego praktycznego znaczenia. Świadczy jednak o niedosycie życia parlamentarnego w Niemczech zachodnich oraz potwierdza zarzuty o biernej postawie rządu bońskiego przede wszystkim w sprawie zjednoczenia. Łączy się też ze sprawą porozumienia z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, co w mniejszym lub większym stopniu uwzględniają obydwie szerzej tu omówione projekty parlamentarnej opozycji zachodniemieckiej.

Sytuacja, która się wytworzyła po uchyleniu przyłbic w ciągu marca, stała się właściwie równoznaczna z pogwałceniem przyjętych warunków w tzw. *Burgfrieden*. Skoro opozycja prześcignęła w inicjatywie partię rządzącą, nie ma właściwie powodu wyłączać spraw polityki zagranicznej z debat parlamentarnych. Po faktach dokonanych przebieg dyskusji na *forum* Bundestagu może nawet łatwiej spełnić wymogi dobrych obyczajów parlamentarnych w tej chwili niż przed rokiem, gdy debata miała wiele cech nieokiełznanej kłótni. Sytuacja ówczesna prawdopodobnie się jednak nie powtórzy, zwłaszcza w obliczu ważkich rozstrzygnięć w sprawach niemieckich na terenie międzynarodowym, a nie mniej wobec decyzji Adenauera, przyszłego prezydenta NRF, który po wyborze winien oddać ster rządu w ręce swego następcy.

⁸ W planie SPD sprawy granic zostały pominięte.

⁹ „Der Deutschlandplan der FDP“ w „Die Welt“, 25 III 1959.

¹⁰ SPD pod wpływem odpowiedzi na zorganizowaną nagonkę ze strony CDU opublikowała tajny plan zachodni z 11 XI 1953, który w przededniu berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych przewidywał również zjednoczenie Niemiec etapami. Rząd NRF przyjął ówczesne propozycje przewidujące istnienie dwu rządów: NRF i NRD — obok rządu ogólnoniemieckiego. W marcu 1959 r. CDU napiętnowała analogiczne propozycje SPD jako zdradę interesów narodowych.

W tej perspektywie zapewne jeszcze obecny kanclerz, nawet po porażkach w sprawie sukcesji po Heussie, zdoła przekonać posłów, wdrożonych w gruncie rzeczy do dyscypliny, by w sprawach rangi wyższej zrezygnowali — przynajmniej na pewien czas — z ambitnych planów własnych.

Antoni Władysław Walczak

OGÓLNE DANE O STANIE GOSPODARCZYM ZIEM ZACHODNICH W ŚWIETLE „ROZNIKA STATYSTYCZNEGO 1958”¹

W końcu 1957 r. liczba ludności na Ziemiach Zachodnich osiągnęła około 7,2 mln osób. Stanowi to przeszło 81% stanu przedwojennego oraz 25,2% ludności kraju. Ziemie Zachodnie — w porównaniu z pozostałymi województwami Polski — są stosunkowo silnie zurbanizowane. 53,8% ludności Ziemi Zachodnich to ludność miejska stanowiąca w sumie prawie 30% ludności miejskiej kraju. Szczególnie silnie zurbanizowane są trzy województwa: gdańskie, szczecińskie i wrocławskie. Odsetek ludności miejskiej w pierwszym wynosi 64,9%, w drugim 58,9%, a w trzecim 57,5%. Zaludnienie Ziemi Zachodnich wyrażane zarówno jego stosunkiem do zaludnienia przedwojennego oraz do zaludnienia całego kraju — jednoznacznie określa wagę wszystkich zagadnień z nimi związanych.

Jedną z charakterystycznych cech ludności Ziemi Zachodnich jest jej duża dynamika biologiczna. Współczynniki przyrostu naturalnego na Ziemiach Zachodnich są bardzo wysokie i znacznie przekraczają przeciętną ogólnokrajową oraz przyrost naturalny na innych ziemiach Polski. W r. 1957 stopa przyrostu naturalnego Polski wynosiła 18,0‰, w województwach Ziemi Zachodnich kształtowała się w granicach od 18,9‰ do 29,6‰, w województwach centralnych i wschodnich natomiast w granicach od 10,9‰ do 19,6‰. Stopa przyrostu naturalnego w poszczególnych województwach Ziemi Zachodnich wynosiła:

olsztyńskie	27,0‰
gdańskie	23,4 „
koszalińskie	29,6 „
szczecińskie	29,3 „
zielonogórskie	27,5 „
m. Wrocław	21,9 „
wrocławskie	25,4 „
opolskie	18,9 „

Współczynniki te nie wymagają komentarzy. Warto tylko podać, iż przed wojną, mimo wysiłków propagandy hitlerowskiej lansującej teorię maksymalnego wzrostu biologicznego społeczeństwa niemieckiego, współczynniki przyrostu naturalnego dla prowincji, w których skład wchodziły obecne Ziemie Zachodnie, wynosiły:

(Dane dla roku 1937) ²	
Prusy Wschodnie	10,9‰
Brandenburgia	5,1‰
Pomorze	9,2‰
Śląsk	8,3‰

¹ Przez Ziemie Zachodnie rozumie się województwa: olsztyńskie, gdańskie, koszalińskie, szczecińskie, zielonogórskie, wrocławskie, opolskie. Przeprowadzenie dokładniejszego podziału kraju na Ziemie Zachodnie i dawne było z uwagi na klasyfikacje zastosowane w „Roczniku Statystycznym” — niemożliwe.

² Według Hübnera „Weltstatistik“ 1939. Verlag L. W. Seidel, Wien.